

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 02, maj 2024 10:59

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1833

Krzysztof Maćkiewicz, Starosta Wąbrzeski i Wiceprezes Zarządu ZPP podsumowuje minioną kadencję. Jaki był ten czas? Czy coś zrobiłby inaczej? I co myśli o przedłużonej kadencji?

Kadencja, która powoli dobiega końca, była pełna wyzwań i bardzo nietypowa. Jak wspomina Pan ten czas?

Krzysztof Maćkiewicz: Rzeczywiście, spośród sześciu kadencji, które miałem przyjemność odbyć, ta ostatnia i przy okazji najdłuższa była nietypowa co najmniej z dwóch powodów. Pierwszy to oczywiście pandemia, drugi – wybuch wojny w Ukrainie. Te wydarzenia niewątpliwie odcisnęły piętno na tej kończącej się kadencji. To było coś, z czym wcześniej, w ostatnich dziesięcioleciach, się nie zetknęliśmy.

Pierwszym poważnym kryzysem, z którym przyszło się zmierzyć nam wszystkim, ale też władzom samorządowym była pandemia koronawirusa. Czy z perspektywy czasu jest coś, co by Pan zmienił jeśli chodzi o zarządzanie w tak kryzysowej sytuacji?

Krzysztof Maćkiewicz: Samorządy się sprawdziły, a to powinien być wyraźny sygnał dla władz rządowych, że sprawnie funkcjonujący samorząd to podstawa. W tych trudnych czasach były jednak i miłe momenty, kiedy przedstawiciele władzy rządowej podkreślali, że zrealizowanie pewnych istotnych działań udawało się dzięki zaangażowaniu samorządów.

Niedługo po pandemii zaskoczył nas wybuch wojny w sąsiedniej Ukrainie. Powiat łańcucki bardzo aktywnie włączył się w pomoc uchodźcom i osobom, które zdecydowały się zostać i bronić swojego kraju. Czy ta pomoc nadal jest kontynuowana?

Krzysztof Maćkiewicz: Co prawda w obiektach znajdujących się pod zarządem powiatu nie mieszkają już uchodźcy, ale w naszym powiecie cały czas uczą się dzieci przybyłe z Ukrainy. Mamy też satysfakcję, że poprzez działania Związku Powiatów Polskich wspierających potrzebujących my jako powiat wąbrzeski uczestniczyliśmy. Oczywiście wciąż na ile możemy, nadal staramy się uczestniczyć w działaniach pomocowych.

Czego nauczyły nas te tragiczne wydarzenia? Czy da się z nich wyciągnąć jakąś lekcję?

Krzysztof Maćkiewicz: Oczywiście, wiele rozwiązań wprowadzonych podczas pandemii zostało z nami na dłużej. Myślę chociażby o pracy zdalnej i systemie porozumiewania się przez internet. Bardzo często w ramach Konwentu Powiatów Województwa Kujawsko-Pomorskiego chcemy bardzo szybko coś skonsultować i możemy to zrobić w każdej chwili widząc się, bo jednak nic nie zastąpi widzenia drugiej osoby. Przekonaliśmy się, że w kryzysie wywołanym pandemią czy wojną społeczeństwo musi być zintegrowane. Swoiste przyzwyczajenie do sytuacji zagrożenia skutkuje też oczywiście niezbędnymi rozwiązaniami prawnymi – czekamy na ostateczną wersję ustawy o obronie cywilnej, która nie pominie samorządu powiatowego.

Dużo mówiło się też o innych wyzwaniach – finansach samorządowych, zapaści w systemie opieki zdrowotnej, problemach z którymi borykała się edukacja. Widzi Pan jakieś światło w tunelu w tych kwestiach? Jest szansa na zmiany?

Krzysztof Maćkiewicz: W tych niewątpliwie ważnych tematach oczekiwałbym nieco szybszych zmian. W minionych, trudnych pięciu latach, wiele rzeczy jednak udało się zdziałać. Dzięki zdecydowanej

Kategoria: Wywiady

Opublikowano: czwartek, 02, maj 2024 10:59

Małgorzata Orłowska

Odsłony: 1833

postawie Związku Powiatów Polskich zaczął funkcjonować publiczny transport zbiorowy. Przy pierwotnej wersji dofinansowania złotówki do wozokilometra trudno było myśleć o działaniu, ale już przy 3 złotych rozpoczęliśmy zmianę. Słusznie, że to się dzieje, bo widzimy, że społeczeństwo jest z tego zadowolone. My również, jednak w tej chwili oczekivalibyśmy korekty, bo trzy lata temu waga trzech złotych była zupełnie inna niż obecnie. Tak samo chcielibyśmy wiedzieć, jak będzie wyglądała w przyszłości sytuacja ze środkami na drogi. Przed nami koniec półroczna, za moment zaczną funkcjonować zarządy i rady nowej kadencji i tak naprawdę nie jesteśmy w stanie przekazać następcom co ich czeka. Oczywiście mieszkańcy mają swoje oczekiwania, my znamy nasze założenia i plany, niemniej sytuacja finansowa jest niepewna, poza bardzo ogólnymi stwierdzeniami. Nawet Minister Finansów potwierdza świadomość kryzysu finansowego w samorządach powiatowych i konieczność ich doraźnego dofinansowania. Ale poza tym ogólnym stwierdzeniem nie ma żadnych konkretów. Podobna sytuacja dzieje się w oświacie – bardzo dobrze, że zarządzo podwyżki dla nauczycieli, ale samorządy wciąż muszą zasypywać dziurę w finansach oświatowych, która powstała po 2015 roku. Podwyżki powinny z resztą też dotyczyć chociażby wszystkich pracowników samorządowych. Uważam, że nie ma lepszego sposobu docenienia osoby, która dobrze wykonuje swoją pracę niż odpowiednie wynagrodzenie. Wciąż jednak brakuje konkretów.

Jestem bardzo ciekawa Pana refleksji na temat tego, jak przez te 5 lat zmienił się samorząd powiatowy?

Krzysztof Maćkiewicz: Przede wszystkim należy zaznaczyć, że były kwestie, które należy poczytywać za pozytyw, jak choćby transport, o którym już mówiłem. Jednak było też sporo sytuacji, w których próbowano zastąpić samorząd, za mało podkreślane było to, że on potrafi sobie sam poradzić. Był czas, gdy nie utwierdzano radnych w przekonaniu, że ich praca ma sens. Decyzje zapadały zupełnie gdzie indziej. To ogromny minus dla budowania społeczeństwa obywatelskiego na poziomie powiatu. Trudno będzie to zmienić od razu, ale trzeba podkreślać, że to się będzie państwu opłacało. Państwo ma dość problemów na swojej głowie.

Jak ocenia Pan wydłużenie kadencji samorządu?

Krzysztof Maćkiewicz: W mojej ocenie ten krok nie był niezbędny. Równie dobrze wybory mogły się odbyć w ustawowym terminie. Mieliśmy do czynienia z wyborami na cztery tygodnie po okresie wyborczym. To był dziwny czas. 15 października pokazał, że możemy się jako społeczeństwo mocno zmobilizować. Połączone wybory mogłyby się przyczynić do budowania znaczenia samorządu, a nie traktowania go jako dodatku.